

Aby piekło było puste

„Odejdźcie ode Mnie, przekłęci [...]. Czego nie zrobiliście dla jednego z tych najmniejszych, tego nie zrobiliście dla Mnie”.

Ewangelia według św. Mateusza 25, 41-45.

Tajemnica piekła od dawna stanowiła przedmiot różnych dyskusji i rozważań teologicznych. Prawda ta nie była i nie jest przyjmowana bez oporów przyjmowana także dziś. Nasze czasy nastawione są na mówienie pozytywne, które nie dopuszcza obrazów potępienia. Wynika to z klimatu cywilizacji sukcesu, nieuznającej porażek. Nasz obraz piekła czy szatana jest też ukształtowany przez dorobek artystyczny poprzednich pokoleń i nie zawsze bywa zgodny z nauką Kościoła. Tymczasem nauka o piekle często pojawia się w nauczaniu Jezusa i w księgach Nowego Testamentu. Jezus ostrzega przed definitywnym odłączeniem się od Niego, między innymi poprzez zamknięcie się na potrzeby Jego braci i siostr (zob. Mt 25, 31-46).

W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* (nr 1033) czytamy: „Umrzeć w grzechu śmiertelnym, nie żałując za niego i nie przyjmując miłosiernej miłości Boga, oznacza pozostać z wolnego wyboru na zawsze oddzielnym od Niego. Ten stan ostatecznego wykluczenia z jedności z Bogiem i świętymi określa się słowem piekło”. Kara piekła polega przede wszystkim na wiecznym oddzieleniu od Boga. Według mistyków, którzy mieli wizję piekła, największą męczarnią w piekle jest rozpacz, nieustanne wyrzuty sumienia i świadomość, że nie ma już stąd ucieczki i końca tego cierpienia. Piekło, jako absolutne odrzucenie miłości, jest – jak pisał ks. Gustave Martelet SJ – „dla Boga [...] nigdy niezagojoną raną”¹. Bóg nie skazuje nikogo na piekło, nie chce śmierci grzesznika, przeciwnie, pragnie, by każdy został zbawiony. To nie Bóg potępia człowieka, ale człowiek sam siebie potępia, nie przyjmując ofiarowanego mu przebaczenia.

Nie możemy powiedzieć, że piekło jest puste. Niemniej jednak razem z Chrystusem musimy się starać o zbawienie wszystkich. Jako chrześcijanie nie powinniśmy jedynie pytać, jak mogę zbawić siebie samego, ale zastanowić się, co mogę zrobić, aby inni zostali zbawieni. Wówczas zrobimy najwięcej także dla własnego zbawienia. Chrześcijanin ma być człowiekiem nadziei, który przez życie ziemskie zmierza do pełnego szczęścia, nie wchodząc w kompromisy ze złem i przybliżając się do upragnionego celu.

ZADANIE

- Pomódl się za grzeszników, o ich nawrócenie i przyjęcie Bożego miłosierdzia.

¹ G. MARTELET, *Odnaleźć życie pozagrobowe*, cyt. za: <https://jezuici.pl/2017/10/eschatologia/>, [dostęp: 31.05.2024].